DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, NIEDZIELA 29 WRZEŚNIA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Niemieckie eskadry bombowców zgrupowane w znaczne ilości usiłowały dwukrotnie wciągu dnia piątkowego przedrzeć się przez pierścień bryt.obrony przeciwlotniczej w kierunku na Londyn. Rano udało się tylko pojedynczym i to nielicznym maszynom dolecieć do Londynu,gdzie zrzuciły bomby na niewojskowe obiekty wyrządzając nieznaczne szkody.Natomiast ani jeden bombowiec z drugiej fali niem.atakującej po południu na szerokim froncie - wybrzeże ang. nie przedostał się nad stolicę W.Brytanii. Noc piątkowa była 21 z rzędu,w czasie której Londyn przeżywał alarm lotniczy.Bomby które padły w nocy zniszczyły prywatne domy w nieznacznej ilości. Jedna z atakujących w ciągu dnia eskadr niem.była przedmiotem kontrataku polskich i kanadyjskich myśliwców.Polacy zestrzelili 10 niem.aparatów,kanadyjczycy 6.Na skutek tego kontrataku maszyny niem.zawróciły ku brzegom Francji,gdzie były w dalszym ciągu ścigane przez myśliwce ang.Urzędowo nie podano ilości strąconych maszyn w czasie tych walk.Anglicy stracili 7 maszyn. Aparaty niem.,które atakowały Londyn rano leciały na bardzo wielkiej wysokości. Brak jeszcze szczegółów walki.

Lotnictwo ang.,o którym rzeczoznawcy wojskowi ameryk.piszą,że odebrało niem.lotnictwu inicjatywę wojenną,rozszerzyło swój dotychczasowy zasięg ofensywny na niem.bazy wypadowe na wybrzeżach franc.,belg.,holend.,i niemieckich,albowiem przeniosło swe wypady bombowe na port francuski Lorient na płd wybrzeżu Bretanii.Podobnie jak i nocy poprzednich tak i minionej t.j.piątkowej,przedsięwzięła RAF gwałtowne i skuteczne ataki na doki,okręty i różne urządzenia portowe tudzież składy materiałów wojennych w Dunkierce,Calais,Ostendzie,Boulogne i Havre. Ten ostatni port był specjalnie silnie i z powodzeniem bombardowany,w szczególności wyrządzono tam wielkie szkody we fabryce aluminium. W Ataku nocnym na Lorient wywołano w obiektach wojskowych olbrzymie pożary.Obłożono następnie bombami fabrykę amunicji w Düsseldorfie,dworzec towarowy w Manheim i w Hamm.Wszystkie aparaty bryt.biorące udział w pow.operacjach wróciły do swych baz.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Z okazji wspaniałego zwycięstwa,jakie odniosły w dniu piątkowym i w nocy z piątku na sobotę ang.eskadry myśliwskie w walkach powietrznych nad lotnictwem niem.skierował premier Winston Churchill do komendy lotnictwa myśliwskiego specjalne gratulacyjne posłannictwo.Premier bryt.stwierdził,że trzy daty wrześniowe będą nieśmiertelnemi dokumentami zwycięstwa lotnictwa angielskiego w nieubłaganej walce o wolność i egzystencję W.Brytanii.Jak wiadomo siły lotnictwa niem.straciły w dniu wczorajszym tj w piątek 133 aparaty i ponad 300 wyćwiczonych lotników,zaś Anglicy tylko 34 maszyn,przyczym 16 pilotów uratowano.Ogółem stracili Niemcy w ciągu miesiąca września w czasie walk nad Anglią ponad 1000 maszyn - W.Brytania straciła w tym samym czasie przy odpieraniu ataków na Anglię 283 aparaty /153 pilotów uratowano/,a w czasie ofensywy na obiekty nieprzyjacielskie 85 aparatów,czyli razem 368 aparatów.

Stanisław Mikołajczyk,przewodniczący polskie Rady Narodowej w Londynie wygłosił przemówienie radiowe.W przemówieniu swym podkreślił mówca haniebną rolę współczesnych Niemiec,nawiązał do roli jaką Niemcy odegrali w Polsce przedwojennej jako szpiedzy i dywersanci,a przechodząc do sytuacji obecnej stwierdził,że wszelkie rachuby Niemiec zostaną przekreślone,nastąpi rozgromienie hitleryzmu i zapanuje wolność narodów.

Wicem.spraw zagran.Stanów Zj. Sumner Welles,przemawiając dziś w Cleveland, oświadczył:Ameryka zdecydowaną jest udzielać nadal W.Brytanii wszelkiej możliwej pomocy.Pakt niem.włosko-japoński nie zaskoczył Stanów Zjedn.- na Dalekim Wschodzie jest Ameryka na każdą ewentualność przygotowana. Wyraził on podziw dla bohaterskiej postawy narodu angielskiego i zakończył swe przemówienie zapewnieniem,że Stany Zjednoczone w olbrzymiej swej większości,za wiedzą i zgodą Kongresu udzielą W.Brytanii wszelkiej pomocy w jej bohaterskiej walce przeciw napastnikom.

Komentarz radia italskiego z dnia wczorajszego do paktu zawartego między państwami osi a Japonią wzbudziło zrozumiałe zdziwienie.Speaker oznajmił, że pakt ten winien być ostrzeżeniem dla nieprzyjaciół państw osi i Japonii a także dla fałszywych przyjaciół. Speaker nie podał kogo rozumie pod "fałszywy przyjaciel".

Wiceadmirał USA Sterling w mowie wygłoszonej do weteranów ameryk.wojny światowej oświadczył,że Niemcy hitlerowskie muszą być uznane za wroga Nr 1 Stanów Zjednoczonych.

Prez.Roosvelt wygłosił dziś przemówienie,w toku którego oświadczył,że wolą narodu amerykańskiego jest przeciwstawić się każdemu atakowi z którejkolwiek strony on byłby skierowany.

Jeden z ameryk.dzienników omawiając znaczenie paktu państw osi z Japonią, użył wyrażenia,że Ameryka pędzi do wojny z zawrotną szybkością,że określenie szybkości "7-mio milowymi butami"jest już za słabe.

Radio moskiewskie omawiając znaczenie paktu oświadcza,że Sowiety poważnie obserwują obecne wydarzenia międzynarodowe.

Z Szanghaju donoszą,że rząd chiński postanowił rzucić na terytorium Indochin większe siły wojskowe,aby udaremnić manewr japoński planowany w związku z przemarszem przez Indochiny francuskie.

Z neutralnych źródeł donoszą o nadejściu włoskich oddziałów lotniczych dla wzmocnienia szeregów niem.lotnictwa,które w ostatnich tygodniach poniosło olbrzymie straty w walkach nad W.Brytanią.

Zgłosów ameryk.prasy wynika,że opinia publiczna Ameryka pozostaje pod wrażeniem dwu faktów: wspaniałego zwycięstwa lotnictwa brytyjskiego nad lotnictwem niem.zakończonego zestrzeleniem 133 maszyn przy stracie własnej 34 i przybycia na wody angielskie pierwszej partii amerykańskich kontrtorpedowców. Przybyłe do Europy kontrtorpedowce amerykańskie dadzą się wkrótce już we znaki Niemcom.

Senat ameryk.ratyfikował układ panamerykański doszły do skutku w Hawannie, między wszystkimi republikami amerykańskiemi a zastrzegający,że Ameryka nie uzna żadnych zmian terytorialnych w Ameryce dokonanych w drodze gwałtu lub napaści jakiegokolwiek partnera biorącego udział w wojnie. Senator Pittman komentując układ Hawański stwierdził,że treść jego pomniejsza do minimum znaczenie paktu niem.włosko-japońskiego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

/Wiadomości odebrane dziś 29.9.br.godz.6.45/

Atak na Lorient wykonany w nocy ub.trwał 3 i ½ godziny.Po odlocie maszyn ang.przedstawiał port ze swymi urządzeniami kupę gruzów i jedno morze płomieni. Gwałtowne eksplozje w dokach trwały dłuższy czas.

Według doniesienia z Kairo flota powietrza W.Brytanii wykonała atak bombowy na forty w Jarabug /płn Afryka/ i na skoncentrowaną tam zmotoryzowaną kolumnę włoską.Anglicy stracili 1 maszynę. Włosi usiłowali zrzucić bomby na Maltę.Maszynom włoskim przeciwstawiły się sprowadzone tutaj niedawno brytyjskie Hirricany.Włosi stracili 2 aparaty wyrządzając minimalne szkody.

Dzisiejsza prasa ang.wyraża opinię,że pakt państw osi i Japonii jest wyzwaniem Rosji sow.

Dzisiejsza prasa ameryk. zajmuje zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Japonii,domaga się jeszcze większej pomocy W.Brytanii,powiększenie własnych zbrojeń i natychmiastowego poczynienia wszelkich przygotowań wojskowych na Dalekim Wschodzie.

Ataki lotnicze na Anglię w sobotę były słabe - rzeczą charakterystyczną jest że Niemcy używali w walce przeważnie maszyn myśliwskich.

Dz. Pol. 29. IX. 1940

"CZWARTY PARTNER OSI"

Zanim państwa osi przystąpiły do oficjalnych rozmów z Hiszpanią, rozgłosiły
że stanowisko Hiszpanii w stosunku do Rosji sow. w niczym się nie zmieniło,
że półwysep iberyjski nie przestał być antybolszewickim. Po takim przygoto-
waniu ogłoszono, że Hiszpania nie może zrezygnować z Gibraltaru i sugerowano,
lecz już całkiem poufnie, że Hiszpania powinna otrzymać Portugalię, co jak
wiadomo nie odbiega od programów z czasów wojny światowej. Dziś widzimy wy-
tężoną akcję dyplomatyczną państw osi aby Hiszpania zasiliła szeregi walczą-
cych i zbrojnie upomniała się o posiadłości afrykańskie, przede wszystkim o
Gibraltar. Ta nagła troska o losy Hiszpanii i jej rozwój znajduje wyjaśnienie
w fakcie, że współudział Hiszpanii byłby niezmiernie pomocnym w osiągnię-
ciu Gibraltaru, a nadto w dostawie surowców. Niemcy mają ogromną chęć na su-
rowce hiszpańskie, od których otrzymania [illegible] funkcjonowanie niemieckiego
przemysłu zbrojeniowego. Trzeba wiedzieć, że Hiszpania wydobywa 140.000 ton
cynku, 80.000 ton manganu, 381.000 ton miedzi, 1,600.000 ton barytu, 6,800.000
ton żelaza. Tymi surowcami miałaby Hiszpania zapłacić swój udział w przedsię-
biorstwie wojennym totalizmu, które były dotąd płacone gotówką przez Anglię.
To też Hiszpania jest na rozdrożu; z jednej strony ruina gospodarcza ale wi-
doki na mocarstwowy rozwój i umocnienie autorytatywnej władzy; z drugiej stro-
ny normalny rozwój ku demokracji w ramach drugorzędnego państwa. Nie ulega
wątpliwości, że gen. Franko wybrałby pierwszą drogę, gdyby był pewny, że Hitler i
Mussolini stanowią potęgę niezwyciężoną. Ale tej pewności coraz mniej. Im tru-
dniej myśleć o zdobyciu wysp brytyjskich, tym pilniejsza jest potrzeba przenie-
sienia teatru wojennego do basenu śródziemnomorskiego. Potrzeba ta narzuca się
całą siłą Hitlerowi i Mussoliniemu, a w tej sytuacji pomoc Hiszpanii jest nie-
odzowna. Ona może dać bramę do morza Śródziemnego i pomost do Afryki.
Propozycje ze strony państw osi są jak gdyby przedstawieniem Hiszpanii weksla
wystawionego przez gen. Franko za pomoc udzieloną mu w wojnie domowej w r. 1937
Czy zapłaci? Czy pójdzie na przymierze pośrednio i z Rosją? A może obiecano
mu zerwanie z nią i wzmocnienie paktu antykominternowskiego? Może montuje się
siły do uderzenia na wschód? Totalizmy wikłają się w sprzecznościach coraz
cięższych. A postępowanie krajów dyktatorskich jest tym bardziej nieobliczal-
ne, że dyktują je nie realne warunki państw, ale interesy dyktatury jako takiej.
Jeśli Hiszpania pomimo całego rozumowania dałaby się wciągnąć w zawieruchę
wojenną, to jeszcze jedna dyktatura będzie w niej zdruzgotana.
Ostatni pobyt min. spraw wewn. Hiszpanii Sunnera i kampania propagandowa państw
osi sugerowała opinii świata, że przystąpienie Hiszpanii do wojny jest kwestią
dni. Tymczasem ogłoszony onegdaj sojusz niem.-włosko-japoński, przekreślił te
rachuby - [illegible] dał podstawę do snucia wniosków, że Hiszpanii
nie spieszno do uwikłania się w wojnie o problematycznym wyniku. Należy się
spodziewać, że najbliższe dni rzucą snop światła na to skomplikowane zagadnienie
światowe.

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Deutsche Allgemeine Zeitung" z 25.9.1940 r. i z 26.9.1940 r.

Dziennik opisuje "bestialstwa" Anglików w czasie bombardowania Berlina. "Ban-
dyci znad Tamizy" pisze dziennik od 4 miesięcy nie przestają mordować kobiet
i dzieci niem. Jak zwykle dziennik zapowiada odwet, stwierdzając jednocześnie,
że Niemcy posiadają najlepsze lotnictwo i posiadają nadto takie środki wojenne
jakich Anglicy jeszcze nie znają.

W związku z artykułem "Daily Mail", że Londyn w obliczu ostatnich nalotów stał
się twierdzą, jedyną w swym rodzaju, w której dotąd żyje 400,000 dzieci i milio-
ny kobiet, dziennik stwierdza, że odpowiedzialność za życie tych kobiet i dzieci
spadnie na podżegaczy wojennych angielskich, których wyspiarska krótkowzrocz-
ność mogła się tylko zdecydować by tak długo bronić się w otwartym mieście.

"Krakauer Zeitung" z 26.9.1940 r.

Dziennik podaje, że Hitler przyjął min. spraw wewn. Serrano Sunera na dłuższej
konferencji. Podobnie w dniu następnym Suner przeprowadził dłuższą rozmowę z Ri-
bbentroppem. W związku z tym dziennik cytuje prasę hiszpańską, która stwierdza, że
Hiszpania czuwa a w zajściach w Dakarze jest bezpośrednio zainteresowana. Opi-
nia hiszp. przypuszcza, że obecnie punkt ciężkości walk z północy i kanału prze-
niesie się na morze Śródziemne i Atlantyk.

. . . .

CODZIENNA WALKA

Bezsprzecznie, postawa społeczeństwa jest godna wielkiego narodu, godna naszej przeszłości i świetlanej przyszłości. Jest przedmiotem podziwu dla całego świata stawiając nas za przykład innym narodom, wskazując do naśladowania tym którzy się ugięli, którzy poszli na szczere i nieszczere układy z najeźdźnikami. Krew naszych żołnierzy, przelana w kampanii wrześniowej i w walkach prowadzonych następnie na wszystkich fronatach - w pierwszym rzędzie zaś ta właśnie postawa narodu nieugiętego w nieszczęściu, walczącego nieustępliwie, wytrwale, zacięcie - rzucona zostanie na szalę gdy rozstrzygać się będzie los narodów po wojnie i gdy przyjdzie czas wymierzania kary na godnych siebie sprzymierzeńców, walczących pod godłem czerwonej gwiazdy i połamanego krzyża ...

Lecz gdy ogół obywateli bierze udział w walce, zachowuje właściwą postawę w stosunku do okupantów - nie możemy i nie powinniśmy pozwolić by garść małodusznych jednostek, czy nędznych kreatur, których nie brak na peryferiach każdego narodu - obniżyły dorobek uzyskany kosztem krwi, przelanej na zewnętrznych i wewnętrznych frontach, marnowały nadludzkie zaiste cierpienia setek tysięcy ofiar, męczonych na wygnaniach dzikiego wschodu, w obozach koncentracyjnych w kazamatach katów moskiewskich czy niemieckich.

Do walki stanąć muszą wszyscy! Rzucamy hasło: skończyć ze słabością! Nie ma ustępstw! Nie ma kompromisów!

Każdy obywatel - mężczyzna czy kobieta - musi wybrać: albo staje po tej, albo po tamtej stronie barykady; albo należy do olbrzymiej gromady walczącej, albo wyłącza się ze społeczności dobrych obywateli. Stanowisko swoje jesteśmy obowiązani utrzymać nie tylko w rozgrywkach ważniejszych czy w chwilach przełomowych ale i na codzień. Nie dość tego, że okupantom nie udało się utworzyć choćby najmarniejszego rządu złożonego z Polaków, nie wystarczy, że na 1. września okazaliśmy dyscyplinę wobec zarządzenia Ekspozytury Rządu; walka, opór bierny każdym kroku - oto nasza postawa, oto obowiązek w każdej sytuacji.

Żołdak niemiecki wchodzi do sklepu - jeżeli zostaje obsłużony poza kolejką opuszczamy sklep i sklep ten bojkotujemy na przyszłość; pytają nas o informacje w niemieckim bełkocie - odpowiedź jest tylko jedna: nie rozumię. Na rynku, gdzie Matejko uwiecznił hołd pruski rozlega się wroga propaganda radiowa - nie słyszymy jej - nie wolno przystanąć, nie wolno słuchać; defilada oddziałów wrogiego wojska - nie widzimy jej; z koszar, z niemieckiej restauracji czy cukierni - muzyka - nie słyszymy jej; na każdym kroku zachowujemy się tak, jakby okupantów nie było, jakbyśmy ich nie dostrzegali. Żadnych stosunków z Niemcami, żadnych rozmów, - nie ma znajomych, nie ma lokatorów. Nie obsyłamy wystaw organizowanych przez Niemców lub organizowanych na ich rozkaz - ani eksponatów ani zwiedzających. Bojkotujmy firmy niemieckie i niemieckich pachołków, świećmy nieobecnością w teatrach i kinach. W biurach, w warsztatach, w zakładach i instytucjach - pracujmy jak najmniej wydatnie, najgorzej tylko tyle ile się musi.

W najbliższym czasie wyjdą zarządzenia wroga obliczone na sprowokowanie naszej cierpliwości, wytrzymałości. Co drugie słowo w tych zarządzeniach to - zakaz. Nie pozwolimy się sprowokować. Na walkę czynną, otwartą, przyjdzie czas - hasło da Rząd Polski - obecnie. Ale walkę w sabotażu skrytego i walkę bierną prowadzić będziemy nadal, coraz mocniej, coraz szerzej - wszyscy bez wyjątku - jak kraj długi i szeroki. Kto się jej wyrzeka, kto idzie na usługi okupantów, na kontakty, kompromisy z nimi - wyrzeka się solidarności z narodem.

Zwracamy się z apelem do całej prasy polskiej - bez względu na ugrupowania partyjne, czy program społeczny: powtarzajcie, przypominajcie hasła codziennej walki, przygważdżajcie objawy małości, tchórzostwa ustępliwości i kompromisu; jaskrawsze wypadki piętnujcie z imienia i nazwiska! .-

----oooOOOooo----